

Ellen G. White Estate

ŻYCIE NA WSI



ELLEN G. WHITE

Życie na wsi

Ellen G. White

2013

**Copyright © 2021
Ellen G. White Estate, Inc.**

Information about this Book

Overview

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

About the Author

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

Further Links

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)
[About the Ellen G. White Estate](#)

End User License Agreement

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

Further Information

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

mail@whiteestate.org. We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.

Spis treści

Information about this Book	i
Od wydawcy	vii
Przedmowa	viii
Rozdział 1 — Wezwanie do opuszczenia miast	10
Niebezpieczeństwa miast	10
Życie w mieście nie jest Bożym planem	11
Marudzący duch	12
Miasta zostaną nawiedzone przez sądy Boże	12
Skutki zlekceważonych ostrzeżeń	13
Bliskość sądów Bożych	13
Wizja wielkiego zniszczenia	14
Boże wysiłki w celu obudzenia ludzi	14
Niebezpieczeństwo dla tych, którzy bez potrzeby pozostaną w miastach	15
Rozdział 2 — Unikanie konfliktów związanych z pracą	16
Swoboda na terenach wiejskich	16
Unikajcie sporów partyjnych	16
Nadchodzące problemy z pracą	16
Konflikty pomiędzy konfederacjami handlu a związkami zawodowymi	17
Przygotowanie na kwestię sporną	17
Zachować naszą indywidualność	17
W braku poszanowania dla dekalogu	18
Związki, które są tworzone lub będą tworzone	18
Rozdział 3 — Apel do rodziców	19
Trzymajcie dzieci z dala od siedlisk niegodziwości	19
Zanim wyleją się plagi	19
Dusze dzieci kontra dobrobyt i wygoda	19
Chrześcijańskie cechy łatwiej zdobyć w ustronnych miejscach zamieszkania	20
Schronienie wiejskich miejsc	20
„Jak za dni Noego”	21
Żadna strata	21
Aby zapewnić najlepsze dzieła życia	22

Wiejskie dziedzictwo szlachejnych ludzi	22
Lepsze niż bogactwo	23
Rozliczne korzyści aktywnego życia na świeżym powietrzu	23
Nie oczekujcie żadnego cudu dla cofnięcia skutków złego postępowania	24
Rozdział 4 — Zatrudnienie w wiejskich miejscach zamieszkania	25
Ziemia dla zaspokojenia naszych potrzeb	25
Z kawałkiem ziemi i wygodnym domem	26
Owoce, warzywa i drób proponowane dla pewnego regionu	26
Życie na wsi — błogosławieństwo dla ubogich	26
Przemysł dla rodzin z miast	27
Praca przy zdrowej żywności	28
Rozdział 5 — Przygotowanie na kryzys prawa niedzielnego . .	29
Niespokojny czas przed nami	29
Śpieszcie się, by się przygotować	29
Rozdział 6 — Osiedlanie się w zorganizowanych ośrodkach . . .	31
Nie mamy tworzyć kolonii	31
Rozproście się do nieostrzeżonych miejsc	31
Tam, gdzie jest możliwość utrzymania się	32
Niech nie wabią was uroki związane z instytucjami	32
Nie zakładajcie centrów na wzór Jerozolimy	32
Pozostańcie w małych zborach — zakładajcie nowe szkoły	33
Jak muszą się czuć aniołowie	33
Rozwijajcie się i rozrastajcie, ale nie w centrum	34
Rozdział 7 — Prowadzeni przez Bożą opatrność	35
Gdy Bóg otwiera drogę	35
Bóg pomoże swojemu ludowi	35
Pomóc otworzyć drogę	35
Rada i ostrzeżenie dla tych, którzy przewidują opuszczenie miast	36
Dar udzielania rad	36
Starannie rozważcie każdy krok	37
Potrzeba dobrze zdefiniowanych planów	37
Nowemu doświadczeniu towarzyszy zagrożenie	38
Postępujcie ostrożnie	38
Następstwa pochopnych posunięć	39
Przedłóżcie każdy plan Bogu	39

Rozdział 8 — Zorganizowanie ośrodków z dala od terenów przeludnionych	41
Odpowiednia lokalizacja dla instytucji	41
Unikanie pokus i zepsucia	41
Burzliwe czasy przed nami	41
Tam, gdzie młodzież może być najskuteczniej nauczana . . .	42
Praca w miastach z placówek poza nimi	42
Łatwy dostęp do miast	43
Nauki z życia Henocha i Lota	43
Zbory, ale nie instytucje w miastach	43
Poselstwo dane przez Pana	44
Rozdział 9 — Ucieczka w nagłej potrzebie w ostatnim konflikcie	45
Sygnal do ucieczki	45

Od wydawcy

Praca nad wydaniem publikacji pióra Ellen G. White nie należy do łatwych, a zarówno tłumacz, jak i redaktor pozostają pod presją ciągłego konfliktu priorytetów wierności tłumaczenia i poprawności stylistycznej tekstu. Z tego powodu Czytelnik może odnieść wrażenie, iż niektóre fragmenty niniejszej broszury są nie do końca jasne. Redakcja postanowiła maksymalnie ograniczyć ingerencję w tekst, pozostawiając Czytelnika pod wpływem jak najmniej zmienionego, natchnionego przecież tekstu oryginalnego.

Wydawca polski zdecydował również o niekorzystaniu z istniejących już przekładów książek Ellen G. White cytowanych w niniejszej publikacji. Wynika to z chęci zachowania jednolitości stylu oraz wierności przekładu.

Niech ta niewielka, acz niezwykle cenna kompilacja fragmentów dzieł Ellen G. White poświęcona bardzo ważnej dla ludu Bożego tematyce, przyniesie błogosławieństwo rozwoju duchowego każdemu, kto tego pragnie.

Przedmowa

[8]

[9]

Korzyści płynące z życia na wsi są wielokrotnie podkreślane przez rady Ducha Proroctwa. Gromadzące się „chmury burzowe” wskazują na stosowność rozlegającego się wezwania do opuszczenia miast. Rzeczą oczywistą dla każdego rozważnego adwentysty dnia siódmego jest to, że miejskie życie wraz z jego przeludnieniem, urokami i narastającymi konfliktami związanymi z pracą nie tworzy zdrowego środowiska dla chrześcijańskich rodzin.

Przez lata tysiące adwentystów dnia siódmego w wyborze środowiska dla domu i w swoich relacjach ze świeckimi organizacjami kierowało się szeroko publikowanymi radami ze świadectw w tych życiowych kwestiach. Ponieważ zapowiedzi nadchodzącego kryzysu wskazują na subtelność niebezpieczeństw i gwałtowność konfliktu, który jest przed nami, rzeczą słuszną wydaje się ponowne opublikowanie tych rad w takiej formie, aby zwrócić uwagę każdego członka Kościoła.

[10] A biorąc pod uwagę czasy, rzeczą właściwą jest nie tylko powtórzyć te bardziej znane rady pochodzące z większych publikacji, ale też nadać znaczenie tym wypowiedziom przez przedstawienie wraz z nimi szczegółowych pouczeń drukowanych od czasu do czasu w „The Review and Herald” lub zapisanych w listach skierowanych do pracowników odpowiedzialnych za sprawę Bożą. Takie działanie jest w pełni zgodne z zaleceniem E. G. White skierowanym do jej powierników dotyczącym „drukowania kompilacji z moich manuskryptów”, ponieważ zawierają one, jak sama powiedziała, „pouczenia, które Pan dał mi dla swojego ludu”. Wraz ze źródłem, z jakiego pochodzi każdy fragment, podano również rok jego napisania lub pierwszej publikacji.

Żarliwe apele przedstawione w tej broszurze wzywają do zdecydowanego działania, ostrzegają jednak uroczyście przed nacechowanymi pewnością siebie posunięciami. Pragniemy zwrócić szczególną uwagę na przestrogi znajdujące się w rozdziale siódmym, pod tytułem „Prowadzeni przez Bożą opatrność”, na stronach 24-28.

Obecne wydanie tej broszury jest odpowiedzią na stanowcze przekonanie przywódców Kościoła, że przyszedł czas, by powtórzyć wołanie: „Wyjdźcie z miast”.

Członkowie Zarządu
The Ellen G. White Publications

[11]

Rozdział 1 — Wezwanie do opuszczenia miast

Niebezpieczeństwa miast

Niewielu uświadamia sobie ważność unikania, tak dalece jak to możliwe, wszelkich związków nieprzyjaznych religijnemu życiu. Wybierając swoje otoczenie, niewielu najpierw rozważa swoją duchową pomyślność.

Rodzice ze swoimi rodzinami tłumnie napływają do miast, ponieważ wyobrażają sobie, że łatwiej jest tam uzyskać środki do życia niż na wsi. Dzieci, nie mając nic do roboty, gdy nie są w szkole, nasiąkają ulicznym wychowaniem. Od złych towarzyszy nabywają nawyków występku i hulaszczego życia. Rodzice widzą to wszystko, jednak naprawienie ich błędu będzie wymagało ofiary, i pozostają tam gdzie są, dopóki szatan nie zdobędzie pełnej kontroli nad ich dziećmi.

[12]

Lepiej poświęcić każde światowe względy, jakiegokolwiek by one nie były, niż narazić na niebezpieczeństwo drogocenne dusze powierzone waszej trosce. Będą one atakowane przez pokusy i powinny być uczone, by stawić im czoło; waszym obowiązkiem jest jednak odciąć wszelki wpływ, złamać wszelki nawyk, zerwać każdy łańcuch, który powstrzymuje was od najbardziej nieskrępowanego, otwartego i serdecznego zaangażowania was samych i waszej rodziny dla Boga.

Zamiast zatłoczonego miasta, szukajcie jakiegoś ustronnego położenia, gdzie wasze dzieci będą — tak dalece, jak to możliwe — osłonięte przed pokusą; tam szkólcie i kształćcie je ku użyteczności. Prorok Ezechiel w ten sposób wylicza powody, które doprowadziły Sodomę do grzechu i zniszczenia: „Wzbiła się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego”. [Ezechiela 16,49](#). Wszyscy, którzy chcieliby uniknąć losu Sodomy, muszą unikać postępowania, które sprowadziło Boże sądy na to występne miasto. — [Testimonies for the Church V, 232-233 \(1882\)](#).

Życie w mieście nie jest Bożym planem

Na całym świecie miasta stają się siedliskami występku. Z każdej strony pojawiają się obrazy i dźwięki zła, przynęty do zmysłowości i hulaszczego życia. Fala zepsucia i przestępstwa nieustannie wzbiera. Każdy dzień przynosi zapis przemocy — kradzieże, morderstwa, samobójstwa i przestępstwa nie do opisanania.

Życie w miastach jest fałszywe i sztuczne. Zaciekła pasja zdobywania pieniędzy, wir podniecenia i szukania przyjemności, pragnienie wystawności, przepych i rozrzutność — to wszystko są siły, które wraz z wielkimi masami ludzi, odwracają umysł od prawdziwego celu życia. Otwierają one drzwi dla tysiąca nieprawości. Działają niemal z nieodpartą mocą na młodzież.

Jedną z najbardziej subtelnych i niebezpiecznych pokus, które atakują dzieci i młodzież w miastach, jest umiłowanie przyjemności. Liczne święta, gry i wyścigi konne pociągają tysiące, a wir podniecenia i przyjemności odciąga ich od realnych obowiązków życia. Pieniądze, które powinny być zaoszczędzone dla lepszego użytku, trwonione są na rozrywki.

[13]

Przez działanie zarządów powierniczych i na skutek związków zawodowych i strajków warunki życia w mieście stają się coraz trudniejsze. Poważne kłopoty są przed nami i dla wielu rodzin wyprowadzka z miast stanie się koniecznością.

Fizyczne otoczenie w miastach często jest zagrożeniem dla zdrowia. Ciągła groźba kontaktu z chorobą, powszechnie występujące zanieczyszczenie powietrza, zanieczyszczona woda, zanieczyszczona żywność, przeludnione, ciemne, niezdrowe lokale mieszkalne to niektóre ze złych rzeczy, które się spotyka.

Nie było Bożym zamiarem, aby ludzie tłoczyli się w miastach, gniotąc się w szeregowcach i kamienicach. Na początku umieścił On naszych pierwszych rodziców wśród pięknych widoków i dźwięków i pragnie, abyśmy radowali się nimi dzisiaj. Im bardziej zbliżamy się do zgodności z Bożym oryginalnym planem, tym bardziej sprzyjające będą nasze warunki dla zapewnienia zdrowia ciała, umysłu i duszy. — [The Ministry of Healing 363-365 \(1905\)](#); [Śladami Wielkiego Lekarza 257-258 \(2009\)](#).

Marudzący duch

Nie mogłam dziś spać od drugiej nad ranem. W nocy byłam na radzie. Błagałam kilka rodzin, aby skorzystały z wyznaczonych przez Boga środków i wyjechały z miast, by ratować swoje dzieci. Niektórzy marudzili, nie podejmowali żadnych zdecydowanych wysiłków.

[14] Aniołowie miłosierdzia przynaglali Lota, jego żonę i córki, chwytając ich za ręce. Gdyby Lot pośpieszył się, tak jak Pan tego pragnął, jego żona nie stałaby się słupem soli. Lot miał zbyt dużo opieszałego ducha. Nie bądźmy do niego podobni. Ten sam głos, który ostrzegł Lota, aby opuścił Sodomę, nakazuje nam: „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, [...] i nieczystego się nie dotykajcie”. [2 Koryntian 6,17](#). Ci, którzy usłuchają tego ostrzeżenia, znajdą schronienie. Niech każdy człowiek będzie czujny wobec siebie samego i stara się ratować swoją rodzinę. Niech przygotuje się do pracy. Bóg objawi punkt po punkcie, co robić dalej.

Posłuchajcie głosu Bożego skierowanego przez apostoła Pawła: „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego”. [Filipian 2,12-13 \(BG\)](#). Lot szedł przez równinę niechętnym i powolnym krokiem. Tak długo zadawał się z tymi, którzy czynią zło, że nie potrafił dostrzec grożącego mu niebezpieczeństwa, dopóki jego żona na zawsze nie stanęła na równinie jako słup soli. — [The Review and Herald, 11 grudzień 1900](#).

Miasta zostaną nawiedzone przez sądy Boże

Bliski jest czas, gdy duże miasta zostaną nawiedzone przez sądy Boże. Za chwilę te miasta będą straszliwie wstrząśnięte. Nieważne jak wielkie ani jak mocne są ich budynki, nieważne jak wiele przewidziano środków bezpieczeństwa przed ogniem — niech Bóg dotknie tych budynków, a w kilka minut lub kilka godzin będą w gruzach.

Bezbożne miasta naszego świata mają zostać zmiecione przez miotłę zniszczenia. W nieszczęściach, które obecnie spadają na ogromne budynki i rozległe części miast, Bóg pokazuje nam to, co przyjdzie na całą ziemię. — [Testimonies for the Church VII, 82-83 \(1902\)](#).

Skutki zlekceważonych ostrzeżeń

[15]

Nakazano mi ogłosić poselstwo, że miasta pełne przestępstwa i skrajnie grzeszne zostaną zniszczone przez trzęsienia ziemi, przez ogień, przez powódź. Cały świat zostanie ostrzeżony, że jest Bóg, który objawi swoją władzę jako Bóg. Jego niewidzialni przedstawiciele spowodują zniszczenie, spustoszenie i śmierć. Wszelkie zgromadzone bogactwa będą jako nicość. [...]

Przyjdą katastrofy — katastrofy najstraszniejsze, najbardziej niespodziewane, a zniszczenia te będą następowały jedno po drugim. Jeśli zważać się będzie na ostrzeżenia, które Bóg daje, i jeśli kościoły będą pokutowały, powracając do swojej wierności, wtedy inne miasta mogą być oszczędzone przez pewien czas. Jeśli jednak ludzie, którzy zostali zwiedzeni, będą dalej postępowali tą samą drogą, którą kroczyli, lekceważąc prawo Boże, i przedstawiali ludziom kłamstwa, Bóg pozwoli im doświadczyć nieszczęścia, aby ich zmysły mogły zostać obudzone.

Pan nie odrzuci nagle wszystkich przestępców ani nie zniszczy całych narodów; ukarze jednak miasta i miejsca, gdzie ludzie oddali się we władanie szatańskim przedstawicielom. Miasta narodów zostaną surowo potraktowane, a mimo to nie będą nawiedzone najwyższym Bożym oburzeniem, ponieważ niektóre dusze oderwą się jeszcze od złudzeń wroga i będą pokutowały, i nawrócą się, podczas gdy masy będą gromadziły sobie gniew na dzień gniewu. — [Evangelism 27 \(1906\)](#); [Ewangelizacja 16 \(2000\)](#).

Bliskość sądów Bożych

Istnieją powody, dla których nie powinniśmy budować w miastach. Na miasta te wkrótce mają spaść sądy Boże. — [Letter 158, 1902](#).

Bliski jest czas, gdy duże miasta zostaną zmiecione, i wszyscy powinni być ostrzeżeni o tych nadchodzących sądach. — [Evangelism 295 \(1910\)](#); [Ewangelizacja 18 \(2000\)](#).

[16]

O, żeby lud Boży miał poczucie nadchodzącego zniszczenia tysięcy miast, obecnie niemal oddanych bałwochwalstwu. — [The Review and Herald, 10 wrzesień 1903](#).

Wizja wielkiego zniszczenia

W ubiegły piątek rano, tuż przed przebudzeniem, została mi przedstawiona bardzo przejmująca scena. Wydawało mi się, że obudziłam się ze snu, ale nie byłam w swoim domu. Z okien mogłam dostrzec straszny pożar. Wielkie kule ognia spadały na domy, a od tych kul w każdym kierunku leciały ogniste strzały. Rzeczą niemożliwą było okiełznać wzniecone pożary i wiele miejsc było niszczonych. Przerażenie ludzi było nie do opisania. — [Evangelism 296 \(1906\)](#); [Ewangelizacja 17 \(2000\)](#).

Boże wysiłki w celu obudzenia ludzi

Gdy byłam w Loma Linda w Kalifornii 16 kwietnia 1906 r., przesunął się przede mną najbardziej zdumiewający obraz. Podczas nocnego widzenia stałam na wzgórzu, z którego mogłam zobaczyć domy chwiejące się jak trzcina na wietrze. Budynki, wielkie i małe, padały na ziemię. Miejscowości wycieczkowe, teatry, hotele i domy bogaczy zostały wstrząśnięte i zdruzgotane. Życie wielu zostało wymazane z istnienia, a powietrze wypełnione było straszliwymi krzykami rannych i przerażonych.

[17] Niszczący aniołowie Boży pracowali. Jedno dotknięcie, a budynki tak dokładnie skonstruowane, że ludzie uważali je za zabezpieczone przed wszelkim niebezpieczeństwem, szybko stawały się stertą gruzu. W żadnym miejscu nie było gwarancji bezpieczeństwa. Nie czułam, że jestem w jakimkolwiek szczególnym niebezpieczeństwie, lecz nie potrafię znaleźć słów, by opisać grozę scen, które przesunęły się przede mną. Wydawało się, że cierpliwość Boża wyczerpała się i że nadszedł dzień sądu.

Anioł, który stał u mojego boku, pouczył mnie wtedy, że tylko nieliczni mają jakiegokolwiek pojęcie o niegodziwości istniejącej dzisiaj w naszym świecie, a szczególnie o niegodziwości w dużych miastach. Oświadczył, że Pan wyznaczył czas, gdy nawiedzi przestępców w gniewie za uporczywe lekceważenie Jego prawa.

Równie straszne jak obraz, który przesunął się przed moimi oczami, było dane mi w związku z nim pouczenie, które najjaskrawiej odcisnęło się w moim umyśle. Anioł, który stał u mojego boku, oświadczył, że Boże suwerenne panowanie i świętość Jego prawa

muszą być objawione tym, którzy ustawicznie odmawiają okazania posłuszeństwa wobec Króla królów. Ci, którzy postanowią pozostać niewiernymi, muszą być w miłosierdziu nawiedzeni sądami, aby, jeśli to możliwe, mogli być pobudzeni do uświadomienia sobie grzeszności swojego postępowania. — [Testimonies for the Church IX, 92-93 \(1909\)](#).

Niebezpieczeństwo dla tych, którzy bez potrzeby pozostaną w miastach

Zgodnie z danym mi światłem, namawiam ludzi to wyjścia z wielkich skupisk ludności. Nasze miasta wzrastają w niegodziwości i coraz bardziej widoczne staje się to, że ci, którzy pozostają w nich bez potrzeby, czynią to, ryzykując zbawienie swoich dusz. — [Manuscript 115, 1907](#).

[18] **Rozdział 2 — Unikanie konfliktów związanych z
pracą**

Swoboda na terenach wiejskich

Szybko nadchodzi czas, gdy kontrolująca moc związków zawodowych będzie bardzo uciążliwa. Pan wielokrotnie pouczał, że nasz lud powinien zabrać swoje rodziny poza miasta, na wieś, gdzie mogą produkować swoją własną żywność, ponieważ problem kupowania i sprzedawania będzie w przyszłości bardzo poważny. Teraz powinniśmy zacząć zważać na stale dawane nam pouczenie: Wyprowadźcie się z miast w wiejskie regiony, gdzie domy nie są stłoczone blisko siebie i gdzie będziecie wolni od ingerencji wrogów. — [Letter 5, 1904](#).

Unikajcie sporów partyjnych

[19] Ludzie sprzymierzyli się, by sprzeciwić się Panu Zastępów. Sprzymierzenia te będą trwałe, dopóki Chrystus nie opuści swojego miejsca wstawiennictwa przed tronem miłosierdzia i nie włoży szat pomsty. Szatańscy przedstawiciele znajdują się w każdym mieście, pracowicie organizując w partie tych, którzy sprzeciwiają się prawu Bożemu. Rzekomi święci i zaprzysięgli niewierzący stoją za tymi partiami. Nie ma czasu na to, by lud Boży objawiał słabość. Nie możemy pozwolić sobie na to, by choćby przez chwilę nie mieć się na baczności. — [Testimonies for the Church VIII, 42 \(1904\)](#).

Nadchodzące problemy z pracą

Związki zawodowe będą jednym z czynników, które sprowadzą na tę ziemię czas ucisku, jakiego nie było, odkąd świat powstał. — [Letter 200, 1903](#).

Konflikty pomiędzy konfederacjami handlu a związkami zawodowymi

Dziełem ludu Bożego jest przygotować się na wydarzenia przyszłości, jakie wkrótce spadną na niego z oślepiającą mocą. W świecie utworzone zostaną gigantyczne monopole. Ludzie powiążą się w związki, które otulą ich skrzydłami wroga. Kilku ludzi połączy się po to, by przechwycić wszystkie środki, jakie można uzyskać w pewnych dziedzinach biznesu. Utworzone zostaną związki zawodowe, a ci, którzy odmówią przyłączenia się do tych związków, będą ludźmi napiętnowanymi. — [Letter 26, 1903](#).

Przygotowanie na kwestię sporną

Związki zawodowe i światowe stowarzyszenia są sidłem. Nie zbliżajcie się do nich i trzymajcie się od nich z daleka, bracia. Nie miejcie z nimi nic wspólnego. Z powodu tych związków i stowarzyszeń naszym instytucjom wkrótce będzie bardzo trudno prowadzić pracę w miastach. Moje ostrzeżenie brzmi: Trzymajcie się z dala od miast. Nie budujcie sanatoriów w miastach. Uczcie nasz lud, by wyprowadził się z miast na wieś, gdzie mogą nabyć mały kawałek ziemi i stworzyć dom dla siebie i swoich dzieci. [...]

[20]

Nasze restauracje muszą znajdować się w miastach, ponieważ w przeciwnym razie pracownicy w tych restauracjach nie mogliby dotrzeć do ludzi i uczyć ich zasad właściwego życia. Na razie będziemy musieli mieć domy modlitwy w miastach. Jednak niebawem w miastach będą panowały takie konflikty i zamieszanie, że ci, którzy będą chcieli je opuścić, nie będą w stanie tego zrobić. Musimy przygotować się na te sporne kwestie. Takie światło zostało mi dane. — [General Conference Bulletin, 6 kwiecień 1903](#).

Zachować naszą indywidualność

Przez lata dawano mi szczególne światło, że nie mamy skupiać naszego dzieła w miastach. Zgiełk i zamieszanie, które wypełniają te miasta, warunki wywołane przez związki zawodowe i strajki okazałyby się wielką przeszkodą dla naszego dzieła. Ludzie usiłują poddać zaangażowanych w różne zawody w niewolę pewnych związków. Nie jest to Bożym zamierzeniem, ale zamierzeniem mocy, której

żadną miarą nie powinniśmy uznawać. Boże Słowo wypełnia się; bezbożni wiążą się w wiązki gotowe na spalenie.

[21] Mamy obecnie użyć wszystkich powierzonych nam zdolności w przekazywaniu ostatniego ostrzegawczego poselstwa dla świata. W dziele tym mamy zachować naszą indywidualność. Nie mamy jednozczyć się z tajnymi stowarzyszeniami lub ze związkami zawodowymi. Mamy stać wolni w Bogu, nieustannie oczekując od Chrystusa, że nas pouczy. Wszystkie nasze posunięcia mają być podejmowane ze świadomością ważności dzieła, jakie ma być wykonane dla Boga. — [Testimonies for the Church VII, 84 \(1902\)](#).

W braku poszanowania dla dekalogu

Związki te są jednym ze znaków ostatnich dni. Ludzie wiążą się w wiązki gotowe na spalenie. Mogą być członkami zboru, jednak dopóki należą do tych związków, w żaden sposób nie mogą zachowywać przykazań Bożych, ponieważ przynależność do tych związków oznacza lekceważenie całego dekalogu.

„Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego”. [Łukasza 10,27](#). Słowa te podsumowują cały obowiązek człowieka. Oznaczają poświęcenie całej istoty, ciała, duszy i ducha, służbie Bożej. Jak ludzie mogą być posłuszni tym słowom i jednocześnie zobowiązywać się do popierania tego, co pozbawia ich bliźnich swobody działania? I jak ludzie mogą być posłuszni tym słowom i tworzyć związki, które okradają biedniejsze klasy z korzyści, które słusznie im się należą, uniemożliwiając im kupowanie i sprzedawanie, a dopuszczając je tylko pod pewnymi warunkami? — [Letter 26, 1903](#).

Związki, które są tworzone lub będą tworzone

Ci, którzy twierdzą, że są dziećmi Bożymi, w żadnym razie nie mają wiązać się ze związkami zawodowymi, które są tworzone lub będą tworzone. Pan tego zabrania. Czy ci, którzy studiują prorocтва, nie potrafią dostrzec i zrozumieć, co jest przed nami? — [Letter 201, 1902](#).

Rozdział 3 — Apel do rodziców

[22]

Trzymajcie dzieci z dala od siedlisk niegodziwości

Niech żadne doczesne korzyści nie kuszą rodziców do tego, by zaniedbali szkolenie swoich dzieci. Gdy tylko jest to możliwe, obowiązkiem rodziców jest przygotować dla swoich dzieci domy na wsi. Dzieci i młodzież powinny być troskliwie strzeżone. Powinny być trzymane z dala od siedlisk niegodziwości, które znajdują się w naszych miastach. Niech będą otoczone przez wpływy prawdziwego chrześcijańskiego domu — domu, w którym mieszka Chrystus. — [Letter 268, 1906.](#)

Zanim wyleją się plagi

Zanim wylewające się plagi spadną na mieszkańców ziemi, Pan wzywa wszystkich, którzy naprawdę są Izraelitami, aby przygotowali się na to wydarzenie. Do rodziców posyła ostrzegawcze wołanie: Zgromadźcie wasze dzieci w waszych własnych domach; zabierzcie je od tych, którzy lekceważą przykazania Boże, którzy uczają i praktykują zło. Wyjdźcie z dużych miast tak szybko, jak to możliwe. Załóżcie szkoły zborowe. Dajcie waszym dzieciom Słowo Boże jako podstawę całego ich wykształcenia. — [Testimonies for the Church VI, 195 \(1900\).](#)

[23]

Zostałam pouczona przez Pana, by ostrzec nasz lud, aby nie napływał do miast, by znaleźć domy dla swoich rodzin. Zostałam pouczona, by powiedzieć do ojców i matek: Nie zaniedbujcie zatrzymania waszych dzieci w waszych własnych obejściach. — [Manuscript 81, 1900.](#)

Dusze dzieci kontra dobrobyt i wygoda

Niech dzieci nie będą dłużej wystawione na pokusy miast, które dojrzewają do zniszczenia. Pan posłał nam ostrzeżenie i radę, aby wyprowadzić się z miast. Nie róbmy zatem więcej inwestycji w

miastach. Ojcowie i matki, jak traktujecie dusze waszych dzieci? Czy przygotowujecie członków waszych rodzin na przeniesienie do niebiańskich pałaców? Czy przygotowujecie ich, aby stali się członkami królewskiej rodziny, dziećmi niebiańskiego Króla? „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?” [Marka 8,36](#). Jak porównać beztroskę, komfort i wygodę z wartością dusz waszych dzieci? — [Manuscript 76, 1905](#).

Chrześcijańskie cechy łatwiej zdobyć w ustronnych miejscach zamieszkania

[24] Nie ma jednej rodziny na sto, która by rozwinęła się fizycznie, umysłowo lub duchowo, mieszkając w mieście. Wiarę, nadzieję, miłość, szczęście można zdobyć dużo łatwiej w ustronnych miejscach, gdzie są pola i wzgórza, i drzewa. Zabierzcie wasze dzieci z dala od widoków i dźwięków miasta, z dala od terkotu i hałasu wozów i zaprzęgów, a ich umysły staną się zdrowsze. Łatwiej będzie wnieść prawdę Słowa Bożego do ich serc. — [Manuscript 76, 1905](#).

Poślijcie dzieci do szkół zlokalizowanych w miastach, gdzie wszelkie fazy kuszenia czekają, by je przyciągnąć i zdeprawować, a dzieło budowania charakteru będzie dziesięciokrotnie trudniejsze zarówno dla rodziców, jak i dzieci. — [Fundamentals of Christian Education 326 \(1894\)](#).

Schronienie wiejskich miejsc

Niech rodzice zrozumieją, że nauczanie ich dzieci jest ważną pracą w zbawieniu dusz. W wiejskich miejscowościach znajdzie się obfitość użytecznego ćwiczenia w wykonywaniu tych rzeczy, które trzeba wykonać i które dadzą fizyczne zdrowie poprzez rozwijanie nerwów i mięśni. Wyjdźcie z miast — to moje poselstwo, jeśli chodzi o nauczanie naszych dzieci.

Bóg dał naszym pierwszym rodzicom środki prawdziwego nauczania, gdy pouczył ich, aby uprawiali ziemię i troszczyli się o ogród, który był ich domem. Po tym, gdy grzech wkroczył przez nieposłuszeństwo wobec wymagań Pana, praca, jaką należało wykonać przy uprawie ziemi, wielce się pomnożyła, ponieważ ziemia z powodu przekleństwa wydała chwasty i osty. Samo zatrudnie-

nie jednak nie zostało dane z powodu grzechu. Sam wielki Mistrz pobłogosławił pracę uprawiania ziemi.

„Jak za dni Noego”

Celem szatana jest przyciągnąć mężczyzn i kobiety do miast i, aby osiągnąć swój cel, wymyśla wszelkiego rodzaju nowości i rozrywki, wszelkiego rodzaju podniecenie. Dzisiejsze miasta stają się takie jak miasta przed potopem.

Powinniśmy nieść nieustanne brzemię, gdy widzimy wypełnianie się słów Chrystusa: „Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego”. [Mateusza 24,37](#). W dniach przed potopem powynajdywano wszelkiego rodzaju rozrywki, by doprowadzić mężczyzn i kobiety do zapomnienia się i grzechu. Dzisiaj, w 1908 roku, szatan intensywnie działa, by zapanowały takie same złe warunki i ziemia staje się zepsuta. Wolność religijna będzie nisko ceniona przez zdeklarowanych chrześcijan, ponieważ wielu z nich nie ma zrozumienia rzeczy duchowych. [25]

Nie możemy nie dostrzec, że koniec świata wkrótce przyjdzie. Szatan działa na umysły mężczyzn i kobiet i wielu wydaje się przepełniać pragnienie rozrywek i podniecenia. Podobnie jak za dni Noego wzrasta się wszelkiego rodzaju zło. Rozwód i małżeństwo to porządek obecnego czasu. W takim czasie jak ten, ludzie, którzy chcą zachowywać przykazania Boże, powinni szukać ustronnych miejsc z dala od miast. [...]

Żadna strata

Kto da się ostrzec? Ponownie mówimy: Wyjdźcie z miast. Nie uważajcie za wielkie ubóstwo tego, że musicie iść na wzgórze i w góry, ale szukajcie takiego odosobnienia, gdzie możecie być sami z Bogiem, aby uczyć się Jego woli i dróg. [...]

Namawiam nasz lud, aby uczynił pracą całego swojego życia dążenie do duchowości. Chrystus jest tuż u drzwi. Oto dlaczego mówię do naszego ludu: Nie uważajcie tego za niedostatek, gdy jesteście wezwani do tego, aby opuścić miasta i wyprowadzić się do wiejskich miejscowości. Tutaj obfite błogosławieństwa oczekują na tych, którzy je uchwycą. Oglądając obrazy przyrody, dzieła Stwórcy,

studiując Boże własnoręczne dzieło, niezauważalnie zostaniecie przemienieni w ten sam obraz. — [Manuscript 85, 1908.](#)

[26]

Aby zapewnić najlepsze dzieła życia

Kosztowne miejsce zamieszkania, wyszukane wyposażenie, wystawność, luksus i dobrobyt nie dostarczają warunków niezbędnych do szczęśliwego, użytecznego życia. Jezus przyszedł na tę ziemię, by wykonać największe dzieło, jakiego kiedykolwiek dokonano wśród ludzi. Przyszedł jako Boży ambasador, by pokazać nam, jak żyć, aby osiągnąć najlepsze dzieła życia. Jakie warunki zostały wybrane przez nieskończonego Ojca dla Jego Syna? Ustronny dom wśród galilejskich wzgórz, rodzina utrzymująca się z uczciwej, porządnej pracy, życie w prostocie, codzienna walka z trudnościami i niewygodą, samopoświęcenie, oszczędność i wytrwała, radosna służba, godzina pilnej nauki u boku matki z otwartym zwojem Pisma Świętego, cisza poranku lub zmierzchu w zielonej dolinie, święte duchowe usługiwanie przyrody, pilne studiowanie stworzenia i opatrności, obcowanie duszy z Bogiem — oto warunki i możliwości wczesnego życia Jezusa.

Wiejskie dziedzictwo szlachetnych ludzi

Podobnie było ze znaczną większością najlepszych i najszlachetniejszych ludzi wszystkich wieków. Przeczytajcie historię Abrahama, Jakuba i Józefa, Mojżesza, Dawida i Eliasza. Studiujcie życie ludzi późniejszych czasów, którzy w najgodniejszy sposób zajmowali stanowiska wymagające zaufania i odpowiedzialności, ludzie, którzy wywierali najskuteczniejszy wpływ na rzecz poprawy świata.

[27]

Jakże wielu z nich zostało wychowanych w wiejskich domach. Niewiele wiedzieli o luksusie. Nie spędzali swojej młodości na rozrywkach. Wielu było zmuszonych do zmagania się z ubóstwem i niewygodą. Wcześniej nauczyli się pracować, a ich aktywne życie na świeżym powietrzu nadało tężyzny i sprężystości wszystkim ich zdolnościom. Zmuszeni do tego, by polegać na swoich własnych zasobach, nauczyli się walczyć z trudnościami i pokonywać przeszkody i zdobyli odwagę i wytrwałość. Nauczyli się lekcji samodzielności i samokontroli. Ochronieni w wielkim stopniu przed

złymi związkami, zadowalali się naturalnymi przyjemnościami i zdrowym towarzystwem. Byli prości w swoich gustach i wstrzemięźliwi w swoich nawykach. Byli kierowani przez zasadę i wzrastali czysti, silni i wierni. Gdy zostali powołani do dzieła swego życia, wnosili w nie fizyczną i umysłową siłę, pogodę ducha, zdolność planowania i wykonywania oraz niezłomność w odpieraniu zła, co czyniło ich pozytywną mocą ku dobremu w świecie.

Lepsze niż bogactwo

Lepszy niż jakiegokolwiek inne dziedzictwo bogactwa, które możecie dać waszym dzieciom, będzie dar zdrowego ciała, rozsądnego umysłu i szlachetnego charakteru. Ci, którzy rozumieją, co składa się na prawdziwy życiowy sukces, będą mądrzy zawczasu. Będą mieli na celu najlepsze rzeczy w życiu w swoim wyborze domu.

Zamiast mieszkać tam, gdzie widoczne są jedynie ludzkie dzieła, gdzie widoki i dźwięki często podsuwają złe myśli, gdzie zgiełk i zamieszanie przynoszą zmęczenie i niepokój, idźcie tam, gdzie możecie patrzeć na dzieła Boże. Znajdźcie spokój ducha w pięknie, ciszy i porządku przyrody. Niech oko spoczywa na zielonych polach, zagajnikach i wzgórzach. Spójrzcie w górę na niebieskie niebo nieprzesłonięte przez miejski pył i dym i odetchnijcie ożywczym powietrzem niebios. Idźcie tam, gdzie z dala od rozrywek i hulank miejskiego życia możecie dać waszym dzieciom wasze towarzystwo, gdzie możecie pouczać je, by uczyły się o Bogu przez Jego dzieła, i szkolić je do życia w prawości i użyteczności. — [The Ministry of Healing 356-367 \(1905\)](#); [Śladami Wielkiego Lekarza 258-259 \(2009\)](#).

[28]

Rozliczne korzyści aktywnego życia na świeżym powietrzu

Rzeczą dobrą dla was byłoby odłożyć wasze troski, które wprawiają was w zakłopotanie, i znaleźć schronienie na wsi, gdzie nie ma tak silnego wpływu niszczącej moralność młodych.

To prawda, że na wsi nie bylibyście całkowicie wolni od kłopotów i trosk; uniknęlibyście tam jednak wielu nieprawości i zamknęlibyście drzwi przed zalewem pokus, które grożą pokonaniem umysłów waszych dzieci. One potrzebują zajęcia i odmiany. Mono-

tonia ich domu sprawia, że są nieprzyjemne i niespokojne i wpadły w nawyk zadawania się ze zdeprawowanymi miejskimi chłopakami, zdobywając w ten sposób uliczne wychowanie. [...]

Życie na wsi byłoby dla nich bardzo korzystne; aktywne życie na świeżym powietrzu rozwinięłoby zdrowie zarówno umysłu, jak i ciała. Powinny mieć ogród do uprawiania, gdzie mogłyby znaleźć zarówno rozrywkę, jak i użyteczne zajęcie. Uprawa roślin i kwiatów przyczynia się do doskonalenia smaku i osądu, podczas gdy zaznajamianie się z Bożymi użytecznymi i pięknymi tworem ma oczyszczający i uszlachetniający wpływ na umysł, zwracając go do Stwórcy i Pana wszystkiego. — [Testimonies for the Church IV, 136 \(1876\)](#).

Nie oczekujcie żadnego cudu dla cofnięcia skutków złego postępowania

[29] Patrząc na te kwiaty i ilekroć je widzę, myślę o Edenie. Są one wyrazem Bożej miłości do nas. W ten sposób daje On nam w tym świecie mały przedsmak Edenu. Pragnie, abyśmy zachwycali się tymi pięknymi dziełami Jego stworzenia i widzieli w nich wyraz tego, co On uczyni dla nas.

Pragnie, abyśmy żyli tam, gdzie możemy mieć wolną przestrzeń. Jego lud nie powinien być stłoczony w miastach. On pragnie, by Boży lud zabrał swoje rodziny z miast, by mogły one lepiej przygotować się do życia wiecznego. Już niedługo będziemy musieli opuścić miasta.

Miasta te są pełne wszelkiego rodzaju niegodziwości — strajków, morderstw i samobójstw. Szatan jest w nich obecny, sprawując władzę nad ludźmi w ich dziele zniszczenia. Pod jego wpływem zabijają oni dla samego zabijania, a będą to czynili coraz częściej. [...]

Jeśli umieszczamy samych siebie w sferze niewłaściwych wpływów, czy możemy oczekiwać, że Bóg dokona cudu, aby zniweczyć skutki naszego złego postępowania? Żadną miarą. Wyprowadźcie się z miast tak szybko, jak to możliwe i kupcie mały kawałek ziemi, gdzie będziecie mogli mieć ogród, gdzie wasze dzieci będą mogły oglądać rosnące kwiaty i uczyć się od nich lekcji prostoty i czystości. — [General Conference Bulletin, 30 marzec 1903](#).

Rozdział 4 — Zatrudnienie w wiejskich miejscach zamieszkania [30]

Ziemia dla zaspokojenia naszych potrzeb

Gdy ziemia jest uprawiana, zaspokoi, z Bożym błogosławieństwem, nasze potrzeby. Nie mamy zrażać się przez rzeczy doczesne z powodu widocznych niepowodzeń ani nie powinniśmy być zniechęceni z powodu zwłoki. Powinniśmy uprawiać glebę z radością, z nadzieją, z wdzięcznością, wierząc, że ziemia zawiera w swoim łonie obfite zasoby do zebrania dla wiernego pracownika, zasoby kosztowniejsze niż złoto czy srebro. Zarzucane jej skąpstwo to fałszywe świadectwo. Przy właściwej, mądrej uprawie ziemia wyda swoje skarby na pożytek człowieka. Góry i wzgórza się zmieniają, ziemia starzeje się jak szata, ale błogosławieństwo Boga, który na pustkowiu zastawia stół dla swojego ludu, nigdy nie ustanie.

Poważne czasy są przed nami i istnieje wielka potrzeba, aby rodziny wyszły z miast na wieś, by prawda mogła zostać zanieśiona na boczne dróżki tak samo jak na główne drogi ziemi. Wiele zależy od układania naszych planów zgodnie ze Słowem Pana i wykonywania ich z wytrwałą energią. Więcej zależy od poświęconej aktywności i wytrwałości niż od talentu i wiedzy książkowej. [31]

Wszelkie talenty i zdolności dane ludziom, jeśli są nieużywane, mają niewielką wartość.

Powrót do prostszych metod będzie cieszył się uznaniem dzieci i młodzieży. Praca w ogrodzie i polu będzie miłą odmianą od nużącej rutyny abstrakcyjnych lekcji, do której ich młode umysły nigdy nie powinny być ograniczane. Dla niespokojnego dziecka, które zapamiętanie lekcji z książek uważa za rzecz wyczerpującą i trudną, będzie to szczególnie wartościowe. Studiowanie przyrody przyniesie mu zdrowie i szczęście, a wywarłe wrażenia nie zostaną przyćmione w jego umyśle, ponieważ będą skojarzone z rzeczami, które nieustannie są przed jego oczami. — [Testimonies for the Church VI, 178-179 \(1900\)](#).

Z kawałkiem ziemi i wygodnym domem

Ziemia ma być prowadzona tak, by uwidaczniała swój potencjał, ale bez Bożego błogosławieństwa nic nie może zrobić. Na początku Bóg spojrział na wszystko, co uczynił, i ogłosił, że było to bardzo dobre. Przekleństwo zostało sprowadzone na ziemię na skutek grzechu. Jednak czy to przekleństwo ma być pomnażane przez mnożenie grzechu? Niewiedza wykonuje swoje złowrogie dzieło. Leniwi słudzy mnożą zło przez swoje próżniacze nawyki. Wielu jest niechętnych do tego, by zdobywać chleb w pocie czoła i odmawiają uprawy ziemi. Jednak ziemia ma błogosławieństwa ukryte w swoich głębiach dla tych, którzy mają odwagę, wolę i wytrwałość, by zgromadzić jej skarby. Ojcowie i matki, którzy posiadają kawałek ziemi i wygodny dom, są królami i królowymi.

[32] Wielu rolnikom nie udaje się osiągnąć odpowiedniego dochodu z ich ziemi, ponieważ podjęli się tej pracy tak, jakby była ona poniżającym zajęciem; nie widzą, że jest w niej błogosławieństwo dla nich samych i ich rodzin. Wszystko, co potrafią dostrzec, to piętno niewoli. Ich sady są zaniedbane, zasiewy nie są prowadzone we właściwym czasie i wykonywana jest zaledwie powierzchowna praca w uprawie ziemi. — [Fundamentals of Christian Education 326-327 \(1894\)](#).

Owoce, warzywa i drób proponowane dla pewnego regionu

W tej okolicy jest duży obszar wolnej ziemi. Część naszego ludu żyjąca w zatrutej atmosferze miast mogłaby korzystnie nabyć kilka akrów tej ziemi. Mogliby utrzymywać się z uprawy owoców i warzyw i hodowli drobiu. Sanatorium chętnie kupowałoby od nich jajka i warzywa. Chciałabym, żeby kilka tego rodzaju inicjatyw zostało zapoczątkowanych. Wielkie błogosławieństwo spłynęłoby na rodziców i dzieci, gdyby mogli opuścić nikczemne, zanieczyszczone miasta i wyjechać na wieś. — [Letter 63, 1904](#).

Życie na wsi — błogosławieństwo dla ubogich

Gdyby ubodzy, obecnie stłoczeni w miastach, mogli znaleźć domy wśród pól, mogliby nie tylko zarobić na utrzymanie, ale znaleźliby zdrowie i szczęście teraz im nieznanne. Ciężka praca, pro-

ste wyżywienie, ścisła gospodarność, częsta niewygodą i ubóstwo byłoby ich udziałem. Jednak jakiegoż błogostawieństwa doświadczyliby, opuszczając miasto wraz z jego pokusami do złego, jego zgielkiem i występkiem, niedolą i zanieczyszczeniem, na rzecz wiejskiej ciszy, spokoju i czystości.

Dla wielu tych, którzy mieszkają w miastach, którzy nie mają [33] ani odrobiny zielonej trawy, na której mogliby postawić swoje stopy, którzy rok po roku patrzą na brudne podwórka i wąskie uliczki, ceglane mury i chodniki, i niebo zachmurzone pyłem i dymem — gdyby mogli oni zostać zabrani w jakąś rolniczą okolicę otoczoną zielonymi polami, lasami i wzgórzami, i strumieniami, z czystym niebem i świeżym, czystym powietrzem wiejskim, wydawałoby się to niemal niebem.

Odcięci w wielkim stopniu od kontaktu i zależności od ludzi i odłączeni od światowych, powodujących zepsucie zasad, zwyczajów i emocji zbliżyliby się do serca natury. Boża obecność byłaby dla nich bardziej realna. Wielu nauczyłoby się lekcji zaufania wobec Niego. Poprzez przyrodę usłyszeli by Jego głos przemawiający do ich serc o Jego pokoju i miłości, a umysł, dusza i ciało odpowiedziałyby na uzdrawiającą, dającą życie moc. — [The Ministry of Healing 190-192 \(1905\)](#); [Śladami Wielkiego Lekarza 130-131 \(2009\)](#).

Przemysł dla rodzin z miast

Wierzący, którzy obecnie mieszkają w miastach, będą musieli przenieść się na wieś, aby mogli uratować swoje dzieci od zagłady. Trzeba zwrócić uwagę na tworzenie zakładów przemysłowych, w których te rodziny będą mogły znaleźć zatrudnienie. Ci, którzy odpowiadają za pracę szkolną w _____ i _____, powinni przyjrzeć się, co można zrobić poprzez te instytucje, żeby uruchomić takie gałęzie przemysłu, aby nasi ludzie pragnący opuścić miasta, mogli nabyć skromne domy bez dużego nakładu środków, a także mogli znaleźć zatrudnienie. Zarówno w _____, jak i _____ są korzystne i zachęcające warunki dla rozwoju tego planu. Zbadajcie, jakie są te warunki.

Dopóki się czegoś nie zacznie, nie jest możliwe dokładnie okre- [34] ślić wszystko, co trzeba zrobić.

Módlcie się o tę sprawę i pamiętajcie, że Bóg stoi u steru, że On prowadzi w dziele różnych przedsięwzięć. Miejsce, w którym praca prowadzona jest we właściwy sposób, jest lekcją pokazową dla innych miejsc. W wykonywanej pracy nie może być żadnej małości, żadnego samolubstwa. Praca musi się opierać na prostych, rozsądnych podstawach. Wszyscy muszą być nauczeni nie tylko tego, żeby twierdzili, że wierzą prawdzie jako prawdzie, ale żeby demonstrowali prawdę w codziennym życiu. — [Letter 25, 1902](#).

Praca przy zdrowej żywności

Powinien być tu [w Avondale] założony interes związany ze zdrową żywnością. Powinien to być jeden z przemysłów związanych ze szkołą. Bóg pouczył mnie, że rodzice mogą znaleźć pracę w tym przemyśle i posyłać swoje dzieci do szkoły. Jednak wszystko, co jest czynione, powinno być czynione z największą prostotą. Ma nie być żadnej rozrzutności w czymkolwiek. Ma być wykonywana rzetelna praca, ponieważ, jeśli praca nie jest wykonywana rzetelnie, skutkiem tego jest niechlujne doświadczenie. — [Australasian Union Conference Record, 28 lipiec 1899](#).

Rozdział 5 — Przygotowanie na kryzys prawa niedzielnego

[35]

Niespokojny czas przed nami

Nie powinniśmy sami osiedlać się tam, gdzie będziemy zmuszeni do bliskich związków z tymi, którzy nie szanują Boga. [...] Wkrótce nastanie kryzys dotyczący zachowywania niedzieli. [...]

Ugrupowanie na rzecz niedzieli umacnia się w swoich fałszywych żądaniach, a to będzie oznaczało ucisk dla tych, którzy postanowili zachowywać sabat Pana. Mamy wybierać dla siebie miejsca tam, gdzie możemy spełniać przykazanie dotyczące sabatu w jego pełni. Pan oświadcza: „Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy”. [2 Mojżeszowa 20,9-10](#). Musimy być ostrożni, by nie wybierać dla siebie miejsca tam, gdzie nam samym i naszym dzieciom trudno będzie zachowywać sabat.

Jeśli w Bożej opatrzności możemy zapewnić sobie miejsca z dala od miast, Pan chciałby, abyśmy to uczynili. Przed nami są burzliwe czasy. — [Manuscript 99, 1908](#).

[36]

Śpieszcie się, by się przygotować

Gdy moc nadana królom sprzymierzona jest z dobrem, to dzieje się tak dlatego, że ten, który zajmuje odpowiedzialne stanowisko, znajduje się pod boskim kierownictwem. Gdy moc sprzymierzona jest z niegodziwością, sprzymierzona jest z szatańskimi działaniami i jej celem będzie zniszczenie tych, którzy są Pańską własnością. Świat protestancki wznosił bałwochwalczy sabat na miejscu, gdzie powinien być Boży sabat, i idzie śladami papieżstwa. Z tego powodu widzimy konieczność, by lud Boży wyprowadził się z miast do ustronnych wiejskich miejscowości, gdzie będzie mógł uprawiać ziemię i hodować swoje własne produkty. W ten sposób mogą oni wychowywać swoje dzieci w prostych, zdrowych nawykach. Widzę

konieczność pośpiechu w przygotowaniu wszystkiego na kryzys.
— [Letter 90, 1897.](#)

Rozdział 6 — Osiedlanie się w zorganizowanych ośrodkach

[37]

Nie mamy tworzyć kolonii

W naszych dniach Pan pragnie, żeby Jego lud był rozproszony po ziemi. Nie ma on tworzyć kolonii. Jezus powiedział: „Idąc na cały świat, głosście ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. [Marka 16,15](#). Gdy uczniowie poszli za swoją skłonnością, by pozostać w wielkiej liczbie w Jerozolimie, dopuszczono na nich prześladowanie i zostali rozproszeni do wszystkich części zamieszkanego świata.

Przez lata poselstwa ostrzeżenia i usilnej prośby dochodziły do naszego ludu, nakłaniając go, żeby wyszedł na wielkie pole żniwne Mistrza i pracował niesamolubnie dla dusz. — [Testimonies for the Church VIII, 215 \(1904\)](#).

Rozproście się do nieostrzeżonych miejsc

[38]

Wielu członków naszych dużych zborów prawie nic nie robi. Mogliby wykonać dobre dzieło, gdyby — zamiast tłoczyć się — rozproszyli się do miejsc, do których prawda jeszcze nie wkroczyła. Drzewa, które posadzono zbyt gęsto, nie rosną bujnie. Są przesadzane przez ogrodnika, żeby miały miejsce do wzrostu i nie stały się skarłowaciałe i chore. Ta sama zasada dobrze zadziałałaby w naszych dużych zborach. Wielu członków umiera duchowo z braku tego właśnie dzieła. Stają się chorzy i nieudolni. Przesadzeni mieliby miejsce, by rosnać na silnych i krzepkich.

Nie jest Bożym zamiarem, aby Jego lud tworzył kolonie lub osiedlał się razem w wielkich społecznościach. Uczniowie Chrystusa są Jego reprezentantami na ziemi i Bóg zaplanował, że będą rozproszeni wszędzie po kraju, w miasteczkach, miastach i wsiach, jak światła wśród ciemności świata. Mają być misjonarzami dla Boga, przez swoją wiarę i czyny świadcząc o bliskości przyjścia Zbawiciela.

Tam, gdzie jest możliwość utrzymania się

[39] Świeccy członkowie naszych zborów mogą wykonać dzieło, które — jak dotąd — zaledwie zostało rozpoczęte. Nikt nie powinien przeprowadzać się na nowe miejsca jedynie dla doczesnej korzyści, ale tam, gdzie jest sposobność zdobycia środków na utrzymanie, niech wkroczą rodziny, które są dobrze ugruntowane w prawdzie, jedna lub dwie rodziny na jedno miejsce, żeby pracować jako misjonarze. Powinny odczuwać miłość dla dusz, brzemień pracy dla nich i powinny uczynić przedmiotem studium to, jak doprowadzić je do prawdy. Mogą rozprowadzać nasze publikacje, organizować spotkania w swoich domach, zapoznawać się ze swoimi sąsiadami i zapraszać ich, żeby przychodzili na te spotkania. W ten sposób mogą pozwolić, żeby ich światło świeciło w dobrych uczynkach. — [Testimonies for the Church VIII, 244-245 \(1904\)](#).

Niech nie wabią was uroki związane z instytucjami

Ci, którzy mają ochotę na to, żeby osiedlić się blisko naszego wydawnictwa lub naszego sanatorium i szkoły w Takoma Park, powinni zasięgnąć porady, zanim się przeprowadzą.

Do tych, którzy patrzą w kierunku Mountain View jako sprzyjającego miejsca do zamieszkania, ponieważ ma być tam założone Pacific Press, powiedziałabym: Spójrzcie na inne części świata, które potrzebują światła, które wy otrzymaliście w depozyt. Pamiętajcie, że Bóg dał każdemu człowiekowi pracę. Wybierzcie jakiś rejon, gdzie będziecie mieli możliwość, by pozwolić waszemu światłu świecić wśród moralnej ciemności.

Zawsze jest tak, że gdy w jakimś miejscu zakładana jest instytucja, jest wiele rodzin, które pragną osiedlić się blisko niej. Tak było w Battle Creek i w Oakland, i do pewnego stopnia w niemal każdym miejscu, gdzie mamy szkołę lub sanatorium. — [Fundamentals of Christian Education 494-495 \(1904\)](#).

Nie zakładajcie centrów na wzór Jerozolimy

Nasi ludzie nie powinni uważać za centrum na wzór Jerozolimy. Niech nie myślą, że ze względu na to, iż pewna liczba naszych braci jest wezwana tutaj, by związać się z dziełem wydawniczym, jest to

miejsce dla wielkiej liczby naszego ludu do osiedlenia się ze swoimi rodzinami. I niech każdy związany z tym biurem trzyma samego siebie w gotowości do wyjazdu, jeśli Bóg wezwie go w jakieś nowe miejsce. — [Manuscript 148, 1905](#).

Nie zbierajcie się tłumnie na jednym miejscu, popełniając ten sam błąd, jaki popełniono w Battle Creek. Są setki miejsc, które potrzebują światła, które Bóg wam dał. — [Fundamentals of Christian Education 495 \(1904\)](#).

[40]

Pozostańcie w małych zborach — zakładajcie nowe szkoły

Wiele rodzin, które w celu kształcenia swoich dzieci przeprowadza się do miejsc, gdzie założone są nasze duże szkoły, wykonałoby lepszą służbę dla Mistrza, pozostając tam, gdzie są. Powinni zachęcić zbór, którego są członkami, do założenia szkoły zborowej, w której dzieci w ich granicach mogłyby otrzymać wszechstronne, praktyczne chrześcijańskie wykształcenie. Byłoby to bezmiernie lepsze dla ich dzieci, dla nich samych i dla sprawy Bożej, gdyby pozostali w mniejszych zborach, gdzie ich pomoc jest potrzebna, zamiast udawać się do większych zborów, gdzie — ponieważ nie są potrzebni — istnieje ciągła pokusa popadania w duchową bierność.

Gdziekolwiek jest kilka osób zachowujących sabbat, rodzice powinni zjednoczyć się w przygotowaniu miejsca na szkołę dzienną, w której mogą być kształcone ich dzieci i młodzież. Powinni zatrudnić chrześcijańskiego nauczyciela, który jako poświęcony misjonarz będzie kształcił dzieci w taki sposób, żeby prowadzić je do tego, by stały się misjonarzami. — [Counsels to Parents, Teachers and Students 173-174 \(1913\)](#).

Jak muszą się czuć aniołowie

Wyobrażam sobie, jak muszą się czuć aniołowie, widząc zbliżający się koniec i tych, którzy twierdzą, że mają poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał, jak gromadzą się razem, tworzą kolonie i uczestniczą w spotkaniach, i czują się zniechęceni i niezadowoleni, jeśli nie głosi się zbyt wiele dla korzyści ich dusz i wzmocnienia zboru, podczas gdy dosłownie nic nie robią. — [Letter 16e, 1892](#).

[41]

Rozwijajcie się i rozrastajcie, ale nie w centrum

Ludzie są zachęceni, żeby skupiać się w Battle Creek, i oddają swoje dziesięciny oraz używają swojego wpływu do budowania współczesnej Jerozolimy, co nie jest zgodne z Bożym porządkiem. W tym dziele inne miejsca odcięte są od udogodnień, które powinny mieć. Rozwijajcie się, rozkrzewiajcie — tak, ale nie w jednym miejscu. Wyjdźcie i załóżcie centra wpływu w miejscach, gdzie nic albo prawie nic nie zostało zrobione. Rozbijcie waszą zespoloną masę; rozsiewajcie zbawienne promienie światła i rzucajcie światło w ciemne kąty ziemi. — [Testimonies to Ministers and Gospel Workers 254-255 \(1895\)](#).

Rozdział 7 — Prowadzeni przez Bożą opatrzność

[42]

Gdy Bóg otwiera drogę

Przyszedł czas, gdy — jeśli Bóg otwiera drogę — rodziny powinny wyprowadzić się z miast. Dzieci powinny zostać zabrane na wieś. Rodzice powinni postarać się o odpowiednie miejsce, na ile pozwolą na to ich środki. Chociaż mieszkanie może być małe, jednak powinna być z nim związana ziemia, która może być uprawiana. — [Manuscript 50, 1903](#).

Bóg pomoże swojemu ludowi

Rodzice mogą zapewnić sobie małe domy na wsi z ziemią pod uprawę, gdzie mogą mieć sady i gdzie mogą uprawiać warzywa i małe owoce, by zastąpić pokarm mięsny, który jest tak zanieczyszczający dla krwi krążącej w żyłach. W takich miejscach dzieci nie będą otoczone zanieczyszczającymi wpływami miejskiego życia. Bóg pomoże swojemu ludowi znaleźć takie domy poza miastami. — [Medical Ministry 310 \(1902\)](#); [Medyczna praca misyjna 292-293 \(2009\)](#).

[43]

Pomóc otworzyć drogę

Coraz częściej, w miarę upływu czasu, nasz lud będzie musiał opuszczać miasta. Przez lata byliśmy pouczani, że nasi bracia i siostry, a szczególnie rodziny z dziećmi, powinny planować opuszczenie miast, gdy otwiera się przed nimi sposobność do zrobienia tego. Wielu będzie musiało gorliwie pracować, by pomóc otworzyć drogę. Dopóki jednak nie jest możliwe opuszczenie [miasta], tak długo, jak w nim pozostają, powinni być możliwie najbardziej aktywni w wykonywaniu dzieła misyjnego, jakkolwiek ograniczona może być sfera ich wpływu. — [The Review and Herald, 27 wrzesień 1906](#).

Rada i ostrzeżenie dla tych, którzy przewidują opuszczenie miast

[Wiadomość napisana 22 grudnia 1893 r. w odpowiedzi na list od czołowego pracownika w Battle Creek informującego Ellen G. White, że w odpowiedzi na napomnienie, iż nasz lud powinien wyprowadzić się z Battle Creek, „od stu do dwustu osób” przygotowywało się, by wyjechać „tak szybko, jak to tylko możliwe.” — Kompilatorzy.]

Twój list mówi mi, mój bracie, że wielu zostało głęboko poruszonych, by wyprowadzić się z Battle Creek. Istnieje potrzeba, wielka potrzeba, by dzieło to było wykonywane, i to teraz. Ci, którzy w końcu uznali za wskazane ruszyć się z miejsca, niech nie czynią tego w pośpiechu, w podekscytowaniu lub pochopnie albo w taki sposób, że w przyszłości będą głęboko żałowali, że się wyprowadzili. [...]

[44] Bądźcie ostrożni, abyście — zważając na radę dotyczącą wyprowadzenia się z Battle Creek — nie podejmowali żadnych pochopnych posunięć. Nie czyńcie nic bez szukania mądrości u Boga, który obiecał, że hojnie udzieli jej wszystkim, którzy proszą, i który czyni to bez wypominania. Wszystko, co ktoś może zrobić, to udzielić rad, a potem pozostawić tych, którzy są przekonani co do swego obowiązku, by poruszali się pod boskim kierownictwem i z całymi sercami otwartymi na to, by uczyć się i okazywać Bogu posłuszeństwo.

Jestem zmartwiona, gdy pomyślę, że — nawet jeśli chodzi o niektórych z naszych nauczycieli — może istnieć potrzeba, by byli bardziej zrównoważeni zdrowym osądem. Do posłańców niosących poselstwo miłosierdzia dla naszego świata, którzy cieszą się zaufaniem ludu, będą kierowane apele o radę. Wielka ostrożność musi być wykazywana przez tych ludzi, którzy nie mają prawdziwego doświadczenia w praktycznym życiu. Istnieje zagrożenie, że udziela rad, nie wiedząc do czego może ona przywieźć innych.

Dar udzielania rad

Niektórzy ludzie mają wgląd w sprawy, posiadając umiejętność doradzania. Jest to dar Boży. W chwilach, gdy sprawa Boża potrzebuje słów pewnych, uroczystych i konkretnych, mogą oni wypo-

wiadać słowa, które doprowadzą zakłopotane i będące w ciemności umysły do tego, że jak w szybkim błysku światła słonecznego ujrzą sposób postępowania, jaki powinni obrać, [odpowiedź na pytanie], które napełniało ich zdumieniem i wprowadzało w zakłopotanie ich umysły podczas studiowania przez tygodnie i miesiące. Ścieżka przed nimi zostaje rozwikłana, uprzątnięta i Pan pozwala, by wstało Jego światło słoneczne, a oni widzą, że ich modlitwy zostały wysłuchane, ich droga jest uczyniona jasną. Można jednak udzielić pochopnej rady — tylko wyprowadźcie się z Battle Creek, mimo że [45] nie zostało wyraźnie określone, jaki postęp w duchowym rozwoju swoim albo innych osiągną, tak czyniąc.

Starannie rozważcie każdy krok

Niech każdy poświęci czas, by starannie to rozważyć i nie być podobnym do człowieka z przypowieści, który rozpoczął budowę i nie był w stanie jej dokończyć. Nie należy podejmować ani jednego kroku, jeśli owego posunięcia i wszystkiego, co ono ze sobą niesie, nie wzięto starannie pod uwagę — jeśli wszystkiego nie rozważono. [...] Każdemu człowiekowi dano pracę według jego licznych możliwości. Niech zatem nie działa niezdecydowanie, ale pewnie, a mimo to pokornie, ufając Bogu.

Mogą istnieć osoby, które będą śpieszyły się, żeby coś zrobić, i wejdą w pewne interesy, o których nic nie wiedzą. Bóg tego nie wymaga. Zastanówcie się szczerze i z modlitwą, z całą starannością i modlitwą studiując Słowo, z czujnym umysłem i sercem, by usłyszeć Boży głos. [...] Rozumienie woli Bożej to ważna rzecz. [...]

Potrzeba dobrze zdefiniowanych planów

Kieruję słowa do zboru w Battle Creek, by postępował według Bożych rad. Istnieje potrzeba, by wiele osób z Battle Creek wyprowadziło się, ale istnieje też potrzeba posiadania dobrze sprecyzowanych planów, co będziecie robili, gdy wyjedziecie z Battle Creek. Nie uciekajcie w pośpiechu, nie wiedząc, co macie robić. [...] Oby Bóg dał przywódców mądrych i rozważnych, zrównoważonych ludzi, którzy będą pewnymi doradcami, którzy mają pewien wgląd w ludzką naturę i wiedzą, jak kierować i doradzać w bojaźni Bożej.

[46]

Nowemu doświadczeniu towarzyszy zagrożenie

Widziałam, że każdej nowej sferze doświadczenia w kościele towarzyszy zagrożenie, ponieważ niektórzy robią wszystko w tak gorliwym duchu. Podczas gdy niektórzy nauczyciele mogą być przekonujący i skuteczni w nauczaniu w dziedzinie nauk biblijnych, nie wszyscy jednak będą ludźmi, którzy mają wiedzę dotyczącą praktycznego życia i będą mogli bezpiecznie i pewnie doradzać wprawionym w zakłopotanie umysłom. Nie dostrzegają kłopotliwej sytuacji, jaka nieodzownie musi przyjść na każdą rodzinę, która dokona jakiejś zmiany. Dlatego też niech wszyscy będą ostrożni, co mówią; jeśli nie znają zamysłu Bożego w pewnych sprawach, niech nigdy nie mówią na podstawie domysłów lub przypuszczeń. Jeśli nie wiedzą nic pewnego, niech o tym powiedzą i niech ludzie polegają całkowicie na Bogu. Niech zaniesionych będzie wiele modlitw, a nawet postów, aby nikt nie działał w ciemności, ale postępował w światłości, jak Bóg jest w światłości. [...]

Postępujcie ostrożnie

[47]

Niech nic nie będzie czynione w beładny sposób, aby z powodu żarliwych, impulsywnych przemówień, które wywołują entuzjazm, który nie jest zgodny z Bożym porządkiem, nie została poniesiona wielka strata lub ofiara, jeśli chodzi o mienie, aby przez brak równoważonego umiaru, właściwego planowania i zdrowych zasad, i zamierzeń, zwycięstwo, którego odniesienie było konieczne, nie zostało obrócone w porażkę. Niech istnieje mądre przewodnictwo w tej sprawie i niech wszyscy poruszają się pod kierownictwem mądrego, niewidzialnego Doradcy, jakim jest Bóg. Ludzkie żywioły będą walczyły o panowanie i być może będzie wykonane dzieło, które nie nosi Bożego podpisu. Błagam zatem każdego człowieka, aby nie patrzył zbyt mocno i ufnie na ludzkich doradców, ale aby najbardziej żarliwie patrzył na Boga, Tego, który jest mądry w radzie. Poddajcie wszystkie wasze drogi i waszą wolę Bożym drogom i Bożej woli. [...]

Następstwa pochopnych posunięć

Gdyby niektórzy postąpili pochopnie i uciekli z Battle Creek, i zostali doprowadzeni do zniechęcenia, to będą czynić zarzuty nie sobie samym z powodu nierozsądnego postępowania, ale innym, których oskarżą o to, że wywarli na nich presję. O całe ich zmieszanie i porażkę zostaną oskarżeni ci, którym nie powinno się robić zarzutów. [...]

Teraz, właśnie teraz jest czas, gdy niebezpieczeństwa ostatnich dni gęstnieją wokół nas. Potrzebujemy mądrych ludzi jako doradców, a nie ludzi, którzy za swój obowiązek będą uważali podburzanie i wywoływanie niepokoju, ale w żaden sposób nie mogą udzielić mądrej rady ani organizować, ani postarać się o to, aby każde poruszenie wywiodło porządek z zamieszania, jak również odpoczynek i pokój w posłuszeństwie wobec Słowa Pana. Niech każdy człowiek znajdzie się na swoim właściwym miejscu, aby wykonywać dla Mistrza jakąś pracę według swoich licznych zdolności. [...]

Jak to się stanie? „Weźcie na siebie moje jarzmo” — mówi Jezus Chrystus, który nabył was za cenę swojej własnej drogocennej krwi, którego sługami i własnością jesteście — „i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie”. [Mateusza 11,29-30](#). Gdy ktoś przyjdzie do Jezusa ze skłonnością do uczenia się duchem, ze skruszonym sercem, wtedy jest w takim stanie umysłu, że może zostać pouczony i może uczyć się od Jezusa i być posłusznym Jego poleceniom. [...]

Przedłóżcie każdy plan Bogu

[48]

Nie możemy obecnie mieć słabej wiary, nie możemy być bezpieczni, mając apatyczne, leniwe i opieszale nastawienie. Każda najdrobniejsza umiejętność ma zostać użyta i ma mieć miejsce pilne, spokojne i głębokie zastanowienie. Mądrość jakiegokolwiek człowieka jest niewystarczająca, jeśli chodzi o planowanie i obmyślanie w obecnym czasie. Przedłóż każdy plan Bogu w poście [i] w pokoju duszy przed Panem Jezusem i powierz swoje drogi Panu. Jego niezawodna obietnica brzmi: On pokieruje twoimi ścieżkami. Jego zasoby są nieskończone. Święty Izraelski, który przyzywa zastępy

niebieskie po imieniu i utrzymuje gwiazdy niebieskie na ich miejscu, ma ciebie indywidualnie pod swoją opieką. [...]

Chciałabym, aby wszyscy uświadomili sobie, jakie możliwości i szanse istnieją dla wszystkich, którzy czynią Chrystusa swoją pełnią i swoją ufnością. Życie ukryte wraz z Chrystusem w Bogu zawsze znajduje schronienie; taki człowiek może powiedzieć: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie”. [Filipian 4,13](#).

Pozostawiam wam tę sprawę. Zaniepokoiłam i zmartwiłam się, jeśli chodzi o zagrożenia, jakie osaczyły wszystkich w Battle Creek. Obawiam się, aby nie postępowali nierozważnie i nie dali wrogowi przewagi. Nie musi tak być, ponieważ jeśli kroczymy z Bogiem w pokorze, będziemy kroczyli bezpiecznie. — [Letter 45, 1893](#).

Rozdział 8 — Zorganizowanie ośrodków z dala od terenów przeludnionych [49]

Odpowiednia lokalizacja dla instytucji

Stale udzielane jest pouczenie: Wyprowadźcie się z miast. Zakładajcie wasze sanatoria, szkoły i biura z dala od ośrodków skupiających ludność. Wielu będzie obecnie skłaniało się do pozostania w miastach, niebawem przyjdzie jednak czas, gdy wszyscy, którzy pragną uniknąć widoków i odgłosów zła, wyprowadzą się na wieś, ponieważ bezbożność i zepsucie wzrosnie do takiego stopnia, że sama atmosfera miast będzie wydawała się skażona. — [Letter 26, 1907](#).

Unikanie pokus i zepsucia

[50]

Niektórzy zastanawiają się, dlaczego nasze wydawnictwo powinno zostać przeniesione z Oakland do Mountain View. Bóg wzywa swój lud do opuszczenia miast. Młodzież, która jest związana z naszymi instytucjami, nie powinna być wystawiana na pokusy i zepsucie, które znajduje się w dużych miastach. Mountain View wydaje się być korzystną lokalizacją dla wydawnictwa. — [Manuscript 148, 1905](#).

Burzliwe czasy przed nami

Ta katastrofa [spłonienie budynku Review and Herald] może dokonać zdecydowanej zmiany w interesach. Mam nadzieję, że nasi bracia będą zważali na lekcję, której Bóg stara się ich nauczyć, i że nie odbudują domu wydawniczego w Battle Creek. Bożym zamiarem jest, abyśmy nie osiadali w miastach, ponieważ przed nami są bardzo burzliwe czasy. — [Letter 2, 1903](#).

Tam, gdzie młodzież może być najskuteczniej nauczana

Bóg posyła ostrzeżenie za ostrzeżeniem, że nasze szkoły, wydawnictwa i sanatoria mają być zakładane poza miastem, w miejscach, gdzie młodzież najskuteczniej może być uczona, co jest prawdą. Niech nikt nie próbuje używać Świadectw, by potwierdzić słuszość zakładania wielkich firm w miastach. Nie odbierajcie mocy światła, jakie zostało dane w tej sprawie.

[51] Powstaną mężowie mówiący rzeczy przewrotne, aby przeciwdziałać właśnie tym posunięciom, do których podejmowania Pan prowadzi swoje sługi. Jest to jednak czas, aby mężczyźni i kobiety dokonywali analizy od przyczyny do skutku. Jest zbyt późno, zbyt późno, aby zakładać wielkie firmy w miastach, zbyt późno, by wzywać młodych mężczyzn i kobiety ze wsi do miasta. W miastach tworzą się warunki sprawiające, że tym, którzy posiadają naszą wiarę, będzie bardzo trudno w nich pozostać. Z tego powodu wielkim błędem byłoby inwestować pieniądze w zakładanie przedsiębiorstw w miastach. — [Manuscript 76, 1905](#).

Praca w miastach z placówek poza nimi

Na ile to możliwe, nasze instytucje powinny być położone z dala od miast. W instytucjach tych musimy mieć pracowników i — jeśli są one zlokalizowane w mieście — to znaczy, że rodziny naszego ludu muszą osiedlić się w ich pobliżu. Nie jest to jednak Bożą wolą, aby Jego lud osiedlał się w miastach, gdzie panuje ciągły zgiełk i zamęt. Ich dzieciom należy tego oszczędzić, ponieważ cały organizm deprawowany jest przez pośpiech, pęd i hałas. Pan pragnie, aby Jego lud przeprowadził się na wieś, gdzie może osiedlić się na ziemi i uprawiać swoje własne owoce i warzywa i gdzie jego dzieci mogą mieć bezpośredni kontakt z dziełami Bożymi w przyrodzie. Zabierzcie wasze rodziny z dala od miast — to moje poselstwo.

Prawda musi być wypowiedzana niezależnie od tego, czy ludzie będą słuchali, czy też tego zaniechają. Miasta są pełne pokus. Powinniśmy planować naszą pracę w taki sposób, aby — na ile to możliwe — zachować naszą młodzież od tego skażenia.

Należy prowadzić pracę w miastach z placówek znajdujących się poza nimi. Posłaniec Boży powiedział: Czyż miasta nie powinny

zostać ostrzeżone? Owszem, tak, jednak nie przez lud Boży żyjący w nich, ale przez odwiedzanie ich, by je ostrzec przed tym, co nadchodzi na ziemię. — [Letter 182, 1902](#).

Łatwy dostęp do miast

[52]

Należy wyznaczyć rozsądnych ludzi nie po to, aby rozgłaszali swoje zamiary, ale aby poszukiwali takich nieruchomości w rejonach wiejskich, skąd łatwo dotrzeć do miast, które byłyby odpowiednie do prowadzenia małych centrów szkoleniowych dla pracowników, z obiektami na potrzeby leczenia chorych i utrudzonych dusz, które nie znają prawdy. Szukajcie takich miejsc niedaleko od dużych miast, gdzie odpowiednie budynki można by zabezpieczyć albo jako dar od ich właścicieli, albo zakupić je za rozsądną cenę za dary złożone przez nasz lud. Nie wznoscie budynków w zgiełkliwych miastach. — [Medical Ministry 308-309 \(1909\)](#); [Medyczna praca misyjna 291 \(2009\)](#).

Nauki z życia Henocha i Lota

Jako lud zachowujący przykazania Boże musimy opuścić miasta. Tak jak Henoch musimy pracować w miastach, ale nie mieszkać w nich. — [Evangelism 78-79 \(1899\)](#); [Ewangelizacja 52 \(2000\)](#).

Gdy niegodziwość mnoży się w narodzie, zawsze słyszany jest jakiś głos przekazujący ostrzeżenie i pouczenie, tak jak głos Lota był słyszany w Sodomie. Jednak Lot mógłby uchronić swoją rodzinę od wielu nieprawości, gdyby nie założył swego domu w tym nikczemnym, skalanym mieście. Wszystko, co Lot i jego rodzina zrobili w Sodomie, mogłoby zostać przez nich zrobione, nawet gdyby mieszkali w jakimś miejscu w pewnej odległości od miasta. Henoch chodził z Bogiem, a jednak nie mieszkał w środku żadnego miasta, skalanego wszelkiego rodzaju gwałtem i niegodziwością, tak jak Lot w Sodomie. — [Evangelism 79 \(1903\)](#); [Ewangelizacja 52-53 \(2000\)](#).

Zbory, ale nie instytucje w miastach

[53]

Wielokrotnie Pan pouczał nas, że mamy pracować na rzecz miast, prowadząc działania z placówek pozamiejskich. W miastach tych

mamy mieć domy modlitwy jako pomniki dla Boga, jednak instytucje służące wydawaniu naszej literatury, leczeniu chorych i szkoleniu pracowników mają być zakładane poza miastami. Szczególnie ważną rzeczą jest, by nasza młodzież była osłonięta przed pokusami miejskiego życia.

Zgodnie z tym pouczeniem zakupione i ponownie poświęcone zostały zbory w Waszyngtonie i w Nashville, podczas gdy domy wydawnicze i sanatoria w tych centrach założone zostały z dala od zatłoczonego serca tych miast, jako ośrodki pozamiejskie. Plan ten został zastosowany przy przenoszeniu innych domów wydawniczych i sanatoriów na wieś i jest teraz realizowany w Wielkiej Brytanii, jeśli chodzi o dom wydawniczy w Londynie, a także znajdującą się tam szkołę. Została nam teraz dana sposobność, by wyjść naprzeciw otwierającej się Bożej opatrności, pomagając naszym braciom w tym i w wielu innych ważnych ośrodkach założyć dzieło na pewnej podstawie, aby mogło być ono solidnie prowadzone naprzód. — [Special Testimonies, Series B VIII, 7-8 \(1907\)](#).

Mamy być roztropni jak węże i niewinni jak gołębice w naszych staraniach uzyskania wiejskich posiadłości po niskiej cenie, i z tych ośrodków mamy pracować dla miast. — [Special Testimonies, Series B XIV, 7 \(1902\)](#).

Poselstwo dane przez Pana

[54] Wyjdźcie z miast; wyjdźcie z miast! — to poselstwo, jakie dawał mi Pan. Przyjdą trzęsienia ziemi; przyjdą powodzie. I nie mamy osiedlać się w nikczemnych miastach, gdzie wrogowi służy się na wszelkie sposoby i gdzie tak często zapomina się o Bogu. Pan pragnie, abyśmy mieli bystry duchowy wzrok. Musimy być wrażliwi, by dostrzec niebezpieczeństwo, które będzie towarzyszyło założeniu instytucji w tych niegodziwych miastach. Musimy układać mądre plany, by ostrzec miasta, a jednocześnie żyć tam, gdzie możemy ochronić nasze dzieci i nas samych od zanieczyszczających i deprawujących wpływów tak przeważających w tych miejscach. — [Life Sketches of Ellen G. White 409-410 \(1906\)](#).

Rozdział 9 — Ucieczka w nagłej potrzebie w ostatnim konflikcie

[55]

Sygnał do uciezki

Nie czas teraz, aby lud Boży koncentrował swoje uczucia lub gromadził swój skarb w świecie. Nieodległy jest czas, gdy — podobnie jak pierwsi uczniowie — będziemy zmuszeni szukać schronienia w opustoszałych i ustronnych miejscach. Jak oblężenie Jerozolimy przez rzymskie armie było sygnałem do uciezki dla judejskich chrześcijan, tak przejęcie władzy przez nasz* naród, w postaci dekretu narzucającego papieski sabat, będzie ostrzeżeniem dla nas. Nastanie wtedy czas do opuszczenia dużych miast, przygotowujący do opuszczenia mniejszych na rzecz ustronnych domów w odosobnionych miejscach wśród gór. A obecnie, zamiast szukać tu drogich miejsc zamieszkania, powinniśmy przygotowywać się do przeniesienia się do lepszego kraju, niebiańskiego. Zamiast wydawać nasze środki na zadowalanie samych siebie, powinniśmy uczyć się oszczędnie gospodarować. — [Testimonies for the Church V, 464-465 \(1885\)](#).

[56]

*Tu: amerykański — przyp. red.